GAZETA OLSZTYŃSKA

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

Przedpłata:
„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ „Gospodarz“ i „Przyjaciel Dziatek“ wychodz. codz. z wyjątkiem niedziel i świąt kosztuje kwart. 12 mk. miesięcznie 4 mk.; na Pomorze i do Poznańskiego pod opaską 32 mk. do b. Kongresówki i Galicji 52 mk.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia
przyjmuje się za opłatą 1 marki za miejsce rządka sześciłamowego. Wiersz reklamowy 4,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXVI. Olsztyn, na sobotę 28. stycznia 1922 r. Nr. 23.

Po zgonie Papieża.

Powód choroby Ojca św.

Do »Temps« donoszą, że ś. p. Benedykt XV zaziębił się jeszcze 27 grudnia w czasie mszy świętej, którą odprawił w kościele św. Marty ku czci św. Jana Ewangelisty. Ponieważ kościół ten leży poza obrębem Watykanu. Ojciec św. udał się tam o godzinie 4 rano. Było bardzo zimno, mrzyło. Już bezpośrednio potem Ojciec św odczuwał dreszcze, lecz przez dłuższy czas nie poddawał się chorobie i dopiero wskutek nalegań kardynała Gaspariego położył się do łóżka.

Benedyt XV· i Polska.

Jako młody ksiądz — pisze arcybiskup Teodorowicz w »Rzeczypospolitej« — mieszkał Benedykt XV w tym samym domu, co założycielka Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego, Matka Borzęcka i odprawiał nabożeństwa w ich kaplicy. Zgromadzenie dopiero się stworzyło. Do tej kaplicy przynoszono na nabożeństwa sparaliżowanego ojca młodego ks. della Chiesa. Gdy Zgromadzenie SS. Zmartwychwstanek założyło szkołę dla panien, ks. della Chiesa został w niej prefektem, utrzymując zawsze bardzo serdeczne stosunki ze Zgromadzeniem. Gdy został monsignorem, przychodził co niedzielę do klasztoru na konferencję i dowiadywał się wśród Sióstr o sprawach polskich, a opowiadania ich budziły u przyszłego Papieża żywą dla Polski sympatję.

Sędziwa Matka Borzęcka, mając tyle uczucia iście macierzyńskiego dla ks. della Chiesa, wyrażała nieraz żal, ze wedle jej mniemania, niedosyć szybko idzie w górę po stopniach hierarchji kościelnej, na co uśmiechem odpowiadał:

Vou etes trop impatiente, ma Mere, vous etes superbe.

Gdy został arcybiskupem w Bolonji, sędziwa Matka Borzęcka, jadąc do kraju, lub wracając, zawsze zatrzymała się tam u niego kilka dni, goszczona z największą serdecznością, przepowiadała też zawsze, że zasiądzie kiedyś na Stolicy Piotrowej.

Conclave.

Wyboru nowego papieża dokonują następujący kardynałowie, z których składa się obecne Conclave.

Vincenzo Vannutelli — Rzym, Gaetano de Lai — Rzym. Antonio Vico — Rzym. Gennaro Granito Pignateli di Belmonte — Rzym. Basiljo Pompilj — — Rzym. Giuseppe Prisco — Neapol. Giuseppe Francica Nava di Bontife — Catania. Agostino Richelmy — Turyn. Bartolomeo Bacilieri — Werona Raffaele Merry del Val — Rzym. Ottavio Cagiano de Azevedo — Rzym. Pietro Maffi — Piza. Alessandro Lauldi — Palermo. Pietro Gasparri, Segretario di Stato di Sua Santita — Rzym. Gulielmo van Rossum — Rzym. Alfonso Maria Mistrangelo — Florencja. Giovanni Cagliero — Rzym. Andrea Frühwirth — Rzym. Rafaele Scapinelli di Leguigno — Rzym. Pietro la Fontaine — Wenecja Vittorio Amedeo Ranuuzzi de Bianchi — Rzym. Donato Sbaretti — Rzym Alessio Ascalesi — Benevent. Augusto Silj — Rzym. Gaetano Bisleti — Rzym. Michaele Lega — Rzym. Aidano Gasquet — Rzym. Niccolo Marini — Rzym. Oreste Giorgi — Rzym. Teodoro Walfre di Bonzo — Rzym. Michel Louge — Armagh. J. M. Martin de Herreray de la Iglesia — Santiago de Compostela. Leon de Skrbensky — Praga. Jacques Arcoverde de Albuquerque Cavalcanti — Rio de Janeiro. Desire Marcier — Maline. L. H. Lucon — Reims P. Andrien — Bordeaux A. Mendes Bello — Lizbona Fr Bourne — Londyn — Westminister. Guillaume O'Connel — Boston. H Almaras v. Santos — Sevilla. L. N. Begin — Quebec. Jean Csernoch — Esctergom. G. Fr, Piffi — Wiedeń. L. E. Dubois — Paryż. L. J Maurin — Lyon. A. Bertram — Wroclaw. J. Soldevila v Romero — Saragossa. Louis Billot — Rzym. Aleksander Kakowski — Warszawa. Edmund Dalbor — Poznań. Giovanni Banlloch — Burgos Dionisio Dougherty — Filadelfia. Michaele de Faulhaber — Monachjum. Carlo Giuseppe Schulte — Kolonia. Francesco Vidal v Barraquer — Arragona Achille Ratti — Medjolan. Francesco Ragonesi — Rzym. Camillo Laurenti — Rzym. Giovanni Tacci — Rzym.

Kondolencje.

Z kancelarji arcybiskupiej donoszą:

Z powodu śmierci śp. Papieża Benedykta XV. złożyli J E Ks. Kardynałowi Prymasowi w niedzielę dnia 22 bm. osobiście kondolencję: wiceminister Wachowiak, generał Raszewski, wojewoda Celichowski, wiceprezydent miasta Kiedacz wraz z radcą Wybieralskim, zastępcą przewodniczącego Rady miejskiej i p. Kaźmierczakiem, radcą miejskim.

W poniedziałek przybyła Kapituła Metropolitalna Poznańska, aby z wyrazem współczucia złożyć Ks. Kardynałowi życzenia szczęśliwej podróży do Rzymu a po dokonanym wyborze nowego Papieża pomyślnego powrotu do kraju.

Ks. Kardynał wyjechał w poniedziałek do Warszawy w towarzystwie ks. Msgra Zakrzewskiego, skąd uda się w dalszą podróż do Rzymu.

W czasie nieobecności Ks. Kardynała będzie go zastępował Ks. Biskup Łukomski.

JE. ks. kardynał prymas Dalbor wyjechał wczoraj wieczorem do Warszawy, skąd udaje się do Rzymu na conclawe.

Kondolencje w Warszawie.

Warszawa. (AW.) Wczoraj po potwierdzeniu wiadomości o śmierci Ojca świętego nuncjuszowi apostólskiemu msrg. Lauri złożyli kondolencję w imieniu Naczelnika Państwa gen. Jacyna, imieniem rządu prezydent ministrów Ponikowski i minister Skirmunt, dalej dyr. protokółu ministerstwa spraw zagranicznych, posłowie zagraniczni i wiele osobistości świata urzędowego oraz liczni przedstawiciele społeczeństwa. Na gmachach rządowych wywieszono chorągwie opuszczone na znak żałoby do połowy masztu.

Wyjazd ks. kard. Kakowskiego.

Warszawa. (PAT.) W dniu wczorajszym JE. ks. kardynał Kakowski wyjechał do Rzymu na conclawe. W wyborze nowego Papieża weźmie udział też drugi Polak ks. prymas Dalbor.

Monachjum. (PAT) Z powodu śmierci Ojca św. bawarski prezydent ministrów Lerchenfeld wysłał na ręce kard. Gaspariego telegram kondolencyjny.

Budapeszt. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu Zgromadzenia narodowego uchwalono na wniosek prezydenta ministrów wysłać do kardynała camerlengo telegram kondolencyjny z powodu śmierci wielkiego papieża pokoju.

Berlin. (PAT.) Prezydent rzeszy niemieckiej wystosował z okazji śmierci papieżą do nuncjusza Apostolskiego w Monachjum telegram, w którym wyraża współczucie rządu niemieckiego i wdzieczności za wielkoduszna ofiarność okazaną przez papieża Benedykta XV narodowi niemieckiemu podczas wojny światowej.

W Rzymie i we Włoszech.

Rzym. (PAT-Stefani). Zwłoki Ojca św. zostały o goz. 9,45 uroczyście przeniesione do bazyliki św. Piotra. W orszaku znajdowali się kardynałowie, przedstawiciele korpusy dyplomatycznego, dygnitarza dworu papieskiego oraz przedstawiciele Niemiec. Zwłoki papieża złożono w kaplicy na katafalku na którym ustawiono Przenajświętszy Sakrament. Zwłoki Ojca św. wystawiono na widok publiczny. Nieprzejrzane tłumy zdażają ku kaplicy.

Paryż. (PAT-Havas). Komnaty papieskie zostały opróżnione i zamknięte. Przed komnatami ustawiono gwardję papieską. Sekretarjat zajmuje się obecnie wysłaniem oficjalnych zawiadomień o śmierci papieża do rządów państw obcych oraz do przedstawiciele dyplomatycznych.

Paryż. (PAT-Havas). Zmarły papież Benedykt XV przekazał swój majątek krewnemu swojemu Józefowi Chiesa. Testament przeczytany został zgromadzonym kardynałom przez kardynała Gaspariego.

Rzym. (PAT-Havas). Odbyło się tu zebranie św. kollegium, na którem przydzielono kardynałom atrybucje, związane z pogrzebem i przygotowaniami do conclave. Władza camerlengo Gaspariego ustała po oficialnem zawiadomieniu ciała dyplomatycznego o śmierci Ojca św.

Rzym. (PAT-Havas). Na znak żałoby rząd wydał rozporządzenie zamknięcia wszystkich szkół w d. 23 b. m. Znaczna część teatrów kinemategrafów została zamknięta na 24 godz.

Rada m. Warszawy czci pamięć śp. Benedykta XV.

Warszawa. (PAT.) Otwierając wczoraj posiedzenie rady miejskiej, przewodniczący, Ignacy Baliński zakomunikował na wstępie oficjalną wiadomość o zgonie Papieża. Mówca nadmienił, iż w czasie wojny europejskiej Papież swym autorytetem i powagą wpłynął na złagodzenie losów jeńców tudzież cierpień ludności, m. i. i ludności polskiej. W zakończeniu przewodniczący wezwał radę do uczczenia pamięci Papieża przez powstanie, co też uczyniono. Na znak żałoby posiedzenie rady miejskiej zamknięte zostało na 15 dni.

Sejm Polski o Benedykcie XV.

Warszawa. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu marszałek poświęcił następujące pośmiertne wspomnienie zmarłemu Papieżowi: Onegdaj przeniósł się do wieczności Papież Benedykt XV, głowa Kościoła katolickiego. Historja Jego pontyfikatu na zawsze związana będzie z historją wielkiej wojny i z historją odrodzenia Polski. Wielki rozum i siła moralna Zmarłego pozwoliły Mu przeprowadzić nawę Kościoła przez czas katastrofy europejskiej nie tylko bez szkody moralnej, ale nawet z ogromnem podniesieniem powagi Stolicy Apostolskiej. Naród polski traci w Zmarłym prawdziwego przyjaciela i życzliwego opiekuna. Dość wspomnieć czujną opiekę, jaką Zmarły otaczał żołnierzy Polaków, będących w niewoli włoskiej, lub odezwę do świata wojującego, zaklinającą narody do zawarcia pokoju i przypominającą zawsze prawa narodu polskiego.

Nie zapomnimy Zmarłemu przedewszystkiem czynnej opieki, jaką rozciągnął nad narodem polskim w czasie okupacji, przysyłając swojego wizytatora, wzywając świat cały do wspierania zrujnowanej i głodującej Polski.

Tysiące dzieci polskich zawdzięczają tej akcji Ojca Świętego uratowanie zdrowia i życia. Nie zapomnimy, wreszcie, że nawet w ostatnich czasach, gdy polityka otoczenia Jego okazywała pewien brak zrozumienia dla potrzeb narodu naszego i przez to wyrządziła narodowi polskiemu krzywdę, wystarczył starczył apel osobisty do zmarłego papieża, aby krzywdę tę odwrócić. Wielki Papież na zawsze w naszej pamięci. Na znak żałoby zawieszam posiedzenie na 20 minut.

Francja w obronie Polski.

Warszawa. (PAT.) Naczelny redaktor »Journal de Pologne» Vaucher doniósł swojemu dziennikowi z Paryża, że prezydent ministrów Poincare w konferencji z Lloydem Georgem i Curzonem oświadczył, że w układzie francusko-angielskim musi być uwzględniona także sprawa Polski. Lloyd George zrazu kategorycznie odmówił włączenia sprawy Polski, stojąc na stanowisku, że tylko atak Niemiec na Francję spowodowałby pomoc angielskiej siły zbrojnej. Poincare, który zawsze kategorycznie bronił sprawy polskiej, zaznaczył, że nieuwzględnienie gwarancji w odniesieniu do granic Polski uczyniłoby z traktatu angielsko-francuskiego układ niecałkowity.

Dalej donosi Vaucher, że podpisanie układu francusko polskiego ma nastąpić z końcem lutego, poczem oczekiwny jest w Paryżu min. Skirmunt, który m. i. omówiłby tak ważną dla Polski i Francji sprawę podjęcia stosunków ekonomicznych z Rosją. Współpraca francusko-polska w Rosji byłaby ułatwiona tem, że Polska posiada wiele sił technicznych, znających wybornie Rosję, jej przemysł, handel i górnictwo.

KRONIKA.

Olsztyn 27 stycznia 1922.

Kalendarz na sobotę: Karola W.
Wschód słońca o g. 7,42; zachód o g. 4,49

— **Tani zakup nafty i olejów mineralnych w Berlinie.** Dowiadujemy się, że w Ber-

linie W. 9 przy Potsdamerstr. 13 utworzyło się Towarzystwo Akcyjne »Polmin« mające na celu ułatwienie nabycia z Polski olejów mineralnych i nafty dla potrzeb kupców w Państwie Niemieckim,

Wszelkich informacji w tym kierunku udziela Firma Leopold Lippe A.-G., Berlin.

— **Aresztowanie p. Bartscha.** Dowiadujemy się, że p. Bartscha sekretarza Związku Polaków dotychczas z więzienia nie wypuszczono. Uwięziono go rzekomo dla tego, ponieważ istnieje „Fluchtverdacht". Z tego samego powodu aresztowano swego czasu z rozporządzenia władzy wojskowej redaktora pisma naszego. Nawet p. Worgitzki nazwał publicznie w »Unsere Heimat« aresztowanie redaktora J. głupstwem, które władza wojskowa popełniła. Pan Bartsch nie ucieknie. Owe wydalenia, aresztowania itd. to są wszystko zarządzenia, które sieją niepotrzebne rozgoryczenie, wywołują wrażenie, a sprawie niemieckiej nie pożytek lecz jedynie tylko szkodę przynoszą.

Z Warmji.

* **Olsztyn.** Minionej soboty postarało się o tanią wieprzowinę dwóch urzędników kolejowych. W pociągu idącym z Olsztyna do Iławy znajdowały się w jednym wagonie świnie. Jeden ze złodziei otworzył przemocą drzwi wagou i zabiwszy 2 świnie wyrzucił je pomiędzy Olsztynem a Zamensdorfem w pewnym umówionym miejscu z pociągu, gdzie już czekali po mocnicy jego, którzy zabraszy mięso udali się do domu. Pewien urzędnik kolejowy przechodząc koło miejsca gdzie zostały wyrzucone świnie, zauważył wielkie plamy krwi na śniegu. Natychmiast zawiadomił o tem zwierzchność, która z pomocą policji idąc śladem dotarła do pewnego 3 kilometry oddalonego gospodarza na wybudowaniu. Tu siedziała rodzina właśnie przy stole zajadając wieprzowinę. Pod łóżkami znaleziono mięso dwóch świn ważących razem około 6 centnarów. Złodzieji aresztowano. Jeden przyznał się do winy.

Z Mazur.

* **r. Szczytno.** Na zaproszenie »Heimatdienstu« przybył do Szczytnia pan Worgitzki i wygłosił wykład na temat »Der Kampf um die deutsche Ostgrenze«. Treści wykładu prasa niemiecka nie podaje. Widocznie treść wykładu nie znosi światła dziennego. Wiadomo bowiem iż pan Worgitzki skromnym nie jest i lubi że się o nim mówi i pisze jako o zasłużonym działaczu plebiscytowym. — Odbyło się tu zebranie rzemieślników. Licznie zgromadzeni rzemieślnicy i przemysłowcy uchwalili energiczny protest przeciwko za wysokiemu opodatkowaniu przez „Finanzamt".

— W Wierzbowie aresztowano przed kilku dniami dwóch braci K. z E. podejrzanych o zamordowanie kupca Kuchenbeckra z Olsztyna.

* **Ełk.** W ubiegły wtorek wybuchł ogień w domu kupca P. Hoefta. Ogień wziął początek na poddaszu i rozszerzył się na pod nim znajdujące się piętro. Dolne mieszkania ucierpiały wiele przy gaszeniu przez wodę. Szkoda jest wielka, lecz pokryta zabezpieczeniem. Przyczyną pożaru jest prawdopodobnie nieostrożność.

* **Olsztynek.** Minionej soboty wydarzyło się tu nieszczęście. Konie posiedziciela majątku Hoppe z Milken spłoszyły się i biegły w szalonym pędzie przez kilka ulic. Na ulicy Dworcowej przewróciły się sanie, przyczem wypadł H. i uderzył silnie głową o płot okalający seminarjum. Rannego zawieziono do lekarza.

* **Margrabowa.** Straszne nieszczęście wydarzyło się przeszłej soboty popołudniu na dworcu w Gordejkach. Pewna nieznajoma kobieta wysiadła pomimo ostrzeżeń podróżnych z pociągu po lewej stronie. Przy wychodzeniu z wagonu spadła jej paczka. Podczas gdy była nią zajęta ruszył pociąg ze stacji i nieszczęśliwa dostała się pod koła, które jej zdruzgotały lewą rękę i lewą nogę. Ranną zawieziono do domu chorych, gdzie o 11 w nocy umarła.

Z drugich części Prus Wschodnich.

* **Głąbin.** Pewnemu posiedzicielowi skradziono na tutejszym dworcu tysiącmarkówkę. Krótko potem zamierzał pewien robotnik przy kasie biletowej zmienić tysiącmarkówkę i został aresztowany.

* **Tylża.** Z powodu epidemji grypy grasującej w tutejszem mieście, zostały zamknięte wszystkie szkoły na 14 dni.

* **Królewiec.** Jednej z ostatnich nocy zauważył pewien kontroler sanie na szosie prowadzącej do Królewca, co mu podpadło. Zatrzymał więc pojazd, którego kicrownik natychmiast znikł w ciemnościach. Na saniach znaleziono 4 centnary słoniny pochodzącej z kradzieży. Sanie i konie były także skradzione. Skradzione rzeczy oddano właścicielom. Po złodzieju niema śladu.

Literatura.

„O nierozerwalności węzła małżeńskiego" broszura, napisał X. Franciszek Kwiatkowski T. J. professor Seminarjum Duchownego w Poznaniu, cena przy zamówieniu w Jeneralnym Sekretarjacie Ligi Katolickiej w Poznaniu przy Alejach Marcinkowskiego 22. II ptr. pok. 41, wynosi — 75 mkp. za egzemplarz, z przesyłką i opakow. 82 mkp.

Aktualny ten temat opracował autor — interesująco i wyczerpująco, ze stanowiska filozoficzno — prawniczego w następujących rozdziałach:

Wstęp: aktualność tematu

I. Co to nierozerwalność małżeństwa, co rozwód, a co separacja?

II. Uzasadnienie nierozerwalności z rozumu i wiary

III. Streszczenie i wnioski

IV. Odpowiedź na zarzuty

V. Małżeństwo niechrzczonych

VI. Rola Kościoła a rola Państwa w prawodawstwie małżeńskiem

Domówienie: Obowiązek katolików.

Powyższa broszurę ma na składzie głównym Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu.

Przemysł i handel w Polsce.

Kursy dewiz w Gdańsku.

Dewizy	25 stycznia (w wolnym obrocie) płacono	25 stycznia (w wolnym obrocie) żądano	24 stycznia (urzędowe) płacono	24 stycznia (urzędowe) żądano
dolary	209,00	—	202,89	209,21
wypł. telegr. na Londyn	—	—	899,10	900,90
guldeny holenderskie .	—	—	—	—
marki polskie	6,08	—	6,26	6,29
wypłata na Warszawę .	6,05	—	6,41	6,44
wypłata na Poznań . .	—	—	—	—
wypłata na Pomorze . .	—	—	—	—

Ruch towarzystw.

Sztum. W niedzielę 29-go lutego 1922 r. odbędzie się zabawa zimowa połączona z teatrem, deklamacjami, śpiewem i tańcami — w strzelnicy w Sztumie, urządzona przez towarzystwo Św. Kingi. Bliższe szczegóły się jeszcze w późniejszym numerze poda.
Zarząd.

W niedzielę 29-go stycznia 1922 r. odbędzie się zabawa zimowa połączona z teatrem „Werbel Domowy" i tańcami, urządzona przez tow. Młodzieży Polskiej „Jedność" w Sztumie w strzelnicy. Początek o godz. 6-tej. Bilety nabyć można u p Franciszka Klatta z Sztumu, mieszkającego na Przedzamczu. Zarząd.

Starytarg. Zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w niedzielę 29 stycznia o godz. 3½ po południu. O liczny udział prosi
Zarząd.

Starytarg. Zebranie Z. Z. P. odbędzie się w niedzielę dnia 29 bm. zaraz po nabożeństwie w lokalu p. Kikuta. Przemawiać będzie wicepatron Cieślak. O liczny udział prosi
Zarząd.

Sprzedaż drzewa.

We wtorek dnia 31 stycznia r. b. sprzedawane będzie drzewo o 9 godz przedpołudniem z lasu Windugskiego w Schlossgarten. Sprzedawane będzie drzewo budulcowe, użytkowe i opałowe.

Redaktor: K. Jaroszyk. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

Obrazki z Mazur.

Sprawa zagadkowego Fryca w Jurgach w szczycieńskim powiecie.

Czytelnik nasz, młody i uświadomiony Mazur i ewangelik przysyła nam poniższy artykuł, który z zastrzeżeniami i na odpowiedzialność korespondenta do wiadomości Czytelników naszych podajemy.
Redakcja.

Do Szanownej Redakcji
„Gazety Olsztyńskiej"
w Olsztynie.

W nr. 14 „Gazety Olsztyńskiej" ukazała się krótka notatka o wydarzeniu, które miało miejsce u gospodarza p. O. w Jurgach (Georgensguth) na Mazurach. Notatka ta brzmi nieco niewystarczająco i w niektórych zdaniach mylnie, polega to na tem, że informacje co do tej sprawy nie były ściśle zasiągnięte.

Celem wyjaśnienia tego niezwykłego zdarzenia chciałem na tem miejscu w następujących zdaniach skreślić moje osobiste wrażenia co do tej sprawy, która się wydaje prawie cudowną.

Rzeczony syn gospodarza p. O. z Jurgów zginął w wojnie światowej na polu bitwy we Francji, pod Chateau Thierry r. 1918. Rodzice jego, jakoteż i krewni nie mieli o nim do tego czasu żadnej wiadomości i był już uważany za zabitego. To ostatnie zdaje się jednak być pozbawione wszelkiej podstawy w stosunku do owego zdarzenia, które tu poniżej opiszę. Już od dłuższego czasu dochodziły mnie różne pogłoski, lecz nie przywiązując do ludzkich opowiadań wiele wartości, postanowiłem sam na własne oczy się przekonać, ile w tem prawdy.

Pewnego dnia rano wybieram się w podróż pociągiem i po dwugodzinnej jeździe, około g. 7 rano jestem u celu Wchodzę do pokoju, pozdrawiając rodzeństwo. I oto konstatuję, iż służąca, która była jeszcze nieockła z nocnego wypoczynku, znajduje się, jak najpierw przypuszczałem, w konającym (!) stanie. Zdziwiony z tego, pytam się p. O. o znaczenie, który udzieliwszy mi informacji, począł mnie przedstawiać swemu, cudownym sposobem się odzywającemu, lecz nieobecnemu synowi, który mnie przez usta tej w nadzwyczajnem położeniu się znajdującej dziewczyny (służącej) począł witać i wyrażał swoją radość z tego, iż także przybyłem oglądać i słyszeć cudowne sprawy Pana Boga, które jedynie z łaski Jego są zesłane na pociechę rodziców, krewieństwa jakoteż i ludu. Zaznaczyć tu wypada, iż rzeczony syn Fryc bynajmniej się nie odzywa zwykłą mową, lecz jego prośba lub odpowiedź odbywa się mniejwięcej wierszem i śpiewem, przybranym na melodji różnych religijnych pieśni. Na obecnych wywiera ten niezwykły fenomen bardzo zadziwiające, głębokie wrażenie. Następnie zabrałem się do gruntownego badania rzeczy. Ciało tej dziewczyny staje się nieco sztywnem, oczy zaciśnięte. Chwytam za rękę: puls bije normalnem tempem. Oddech wydaje się chwilami bardzo przymusowym, głębokim, to znów spokojniejszym. Twarz atoli staje się w wymienionem położeniu jaśniejąca, piękniejszą aniżeli w stanie zwyczajnym, co szczególniej podpada. Pod koniec tego niewytłumaczonego objawu słyszy się wyraźnie z ust dziewczyny: „Do widzenia!" poczem się powoli przebudza, przeciera rękoma oczy, wstaje i zabiera się do codziennej pracy, tak jakby się nigdy nic nie działo. Muszę tu na tem miejscu zaznaczyć, że to gadanie nie jest bynajmniej gadaniem brzusznem, jak niektórzy mylnie przypuszczają. Dziewczę znaduje się w stanie dobrego zdrowia. Te zagadkowe uśpienia powtórzyły się w pierwszym dniu mojej obecności jeszcze dwa razy, stosownie do czasu, w którym zaginiony Fryc tę dziewczynę chce zagadnąć, co mogłem zauważyć

Następnego dnia można było to samo zauważyć — i tak codzień. Wieczorem, gdy się nagromadziło sporo ludu, prostego i inteligentniejszch, po krótkich pytaniach i odpowiedziach zaczął śpiewać głosem podniosłym (naturalnie przez usta wspomnianej dziewczyny) „Harre meine Seele" i „Der beste Freund ist in dem Himmel" przyczem mu zgromadzeni wtórowali. Po odśpiewaniu jeszcze innej pieśni religijnej, podniosła się w momencie dziewczyna ze swego miejsca, złożywszy ręce do modlitwy (naturalnie w tem zagadkowem uśpieniu) i zmówiwszy modlitwę „Ojcze nasz. któryś jest w niebie" (po polsku czy po niemiecku? Red.) przyczem jej także wszyscy obecni wtórowali. Dla wyjaśnienia zaznaczyć tu znowu należy, że dziewczyna nie sprawowała to z własnych zmysłów ale sprawował to nieobecny syn p O., niby w postaci i przez usta dziewczyny. Nadomiar ciekawości muszę tu przytoczyć, iż rzeczony syn udziela dla skuteczniejszej wiarogodności piśmiennej rozmowy. Dzieje się to w sposób następujący: na życzenie zaginionego przedkłada się czysty papier i daje ołówek w ręce dziewczyny, która niewidząc i niewiedząc, co się wokoło dzieje, pisze ładny list. A co już najdziwniejsze, obecny rękopis, który się odbywa sposobem nadzwyczajnym, a rękopis jego dawniejszy, który był pisany sposobem naturalnym, jest względem tożsamości identycznym, ponieważ jestem w posiadaniu kilku listów, które był mi przysłał rzeczony Fryc O. jeszcze z frontu.

Trzeciego dnia wybieram się w podróż powrotną. Wychodząc już prawie z pokoju, podaje mi dziewczyna na odwitanie rękę i życzy błogosławieństwa Bożego i szczęśliwej podróży.

Zaręczam, iż to co powyżej skreśliłem działo się rzeczywiście i podaję to z największą wiarogodnością i sumiennością. Kończąc opis mego osobistego wrażenia, muszę jeszcze coś dodać.

Zaginionego Fryca syna p. O znałem osobiście. Był on bardzo religijny i dobrego charakteru. Jak się poprzednio wyraził przez usta dziewczyny do swych rodziców, został podczas rzęzistego ognia artyleryjskiego ogłuszony i tak leżał przez 2 doby bez żadnych zmysłów, poczem zabrało go wojsko czarne w pojmanie. Odtąd przechodził różne koleje w biedzie i ucisku. Mianowicie wysłano go na jedną z wysp zachodnio-indyjskich (wschodnie wybrzeże Ameryki). gdzie się czuł samotny, opuszczony od wszelkiego życia ziemskiego. Jedyną jego uciechą i pociechą był Pan Jezus, do którego gorąco się modlił. Pewnego dnia miał cudowny sen. Gdy stał tak samotny i tylko mu te jasne gwiazdeczki na niebie świeciły, ujrzał przed sobą Chrystusa a około niego stały grona aniołów. — Gdzie się obecnie zaginiony znajduje nie można dokładnie stwierdzić. Obiecuje w każdym razie z końcem stycznia lub początkiem lutego powrócić w rodzicielskie progi

Wspomniana dziewczyna, przez którą nieobecny Fryc O. mówi, jest rodem z Świętajna (pow. szczycieński), nazywa się Augusta Masław, liczy lat niespełna 20. Z nieobecnym wcale się poprzednio ani znała ani widziała co tu z naciskiem zaznaczam. Pod względem poziomu wykształcenia nie posiada ona wcale wysokich talentów i nie mogłaby, co nawet ani pomyśleć, takich rzeczy udawać. Z szczególnym naciskiem mogę tu stwierdzić, że to, com powyżej opisał, nie ma nic wspólnego z hypnozą, spirytyzmem (? Red.) ani medjum (?) itd., a już bynajmniej nie cierpi owa dziewczyna na jakąbądź chorobę umysłową, jak halucynację, albo inne.

Na jakich prawach, przyrodzonych czy nadprzyrodzonych to ciekawe zjawisko się opiera, rozum ludzki dotychczas nie zbadał, a schodzą się przecież osoby inteligentne i uczeni. Należy więc odczekać czy zaginiony Fryc O. powróci, czy to wszystko pozostanie bez echa.

Zresztą pozostawiam wszystko opinji szanownych czytelników.
Z poważaniem
Gustaw Leiding, junior.